

4 NIEDZIELA ZWYKŁA – 29 I 1995

„Będziecie moimi świadkami”

1. Powołanie proroka

Pismo święte jest jak dziwna rzeka – mówi św. Grzegorz Wielki. Tak płytka, iż w niej baranek – to znaczy prosty i nieuczony, brodzić może i tak głęboka, że w niej słoń – to jest uczony i doktor, zatopić się może. Ucz się o sercu Boga ze słów Boga – apeluje święty papież.

Czytania tej niedzieli wykazują, jak trudno jest zgłębiać i rozumieć słowa Boga, zawarte w nauce proroków, o tym że zbawienie pochodzi od Boga, a nie od ludzi. Trudno jest zrozumieć także samo życie proroka, który staje się nieznośnym mąciwielem dobrego nastroju. Jeremiasz nie wybrał swego zawodu proroka. To sam Bóg powołał go i ukształtował do takiej misji. Nie ma proroka z własnej woli. Siła proroka pochodzi z pewności, że Bóg jest z nim. Stąd słyszymy dziś, jak Bóg przed człowiekiem rysuje wizję przyszłego działania, zapewniając równocześnie o udzieleniu wsparcia. Człowiek powoływany ma zawierzyć powołującemu go Bogu i odważnie podjąć realizację nakreślonego planu działania.

Powołanie proroka Jeremiasza zawiera wszystkie charakterystyczne elementy każdego właściwego powołania. Bóg mówi: *Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię, poświęciłem cię, nim przyszedłeś na świat, ustanowiłem cię prorokiem dla narodów.* Bóg jednak nie zniewala człowieka. Szanuje wolną wolę człowieka i czeka zawsze na odpowiedź z jego strony. Stąd dzisiejsza Ewangelia stanowi niejako klasyczny przykład właściwego wykonania misji zleconej przez Boga. Stąd także pytanie: Jak ja wypełniam swoją misję, swoje powołanie?

2. Człowiek odrzuca Słowo

Jezus przyszedł do Nazaretu. W synagodze stanął wobec rodaków. Przez wiele lat widzieli oni Jezusa w swojej synagodze. Czasami, podobnie jak w świątyni jerozolimskiej, zabierał głos, objaśniając przeczytane fragmenty Pisma Świętego i rozwiązując problemy z niego wynikające. Jednak dopiero teraz przyszła chwila wypełnienia planów Bożych. W „Galilei pogan” rozpoczął się „czas zbawienia”

Odczytany przez Jezusa fragment Pisma pochodzi z księgi Izajasza i mówi o dziele Mesjasza. Działa On słowem i czynem. Przynosi wolność od cielesnej i duchowej ślepoty, wolność od grzechu. Głosi dobrą nowinę ubogim, więźniom wolność, niewidomym przejrzenie. Takie jest posłannictwo Mesjasza.

Z Jezusem nadszedł czas zbawienia. To On, jako nauczyciel, poucza, że obietnice proroków zawarte w Piśmie spełniają się. Mówi: *Dziś spełniły się te słowa.* Na to „dziś” czekali prorocy z wielką tęsknotą. Gdy Jezus wypowiedział te słowa, rozpoczął się „czas łaski Pana” Czas ten wymaga jednak wiary, której nie mieli mieszkańcy Nazaretu zgromadzeni w synagodze. Wspólnota nazaretańska, do której Jezus głosił dobrą nowinę, nie przyjęła jej z wiarą. Odrzuciła Jezusa może dlatego, że *nikt nie jest prorokiem w ojczyźnie swojej.*

Jezus spowodował wściekłość swoich rodaków nie tylko przez to, że w ich mieście nie uczynił cudu, ale przede wszystkim przez niemiłe dla uszu słowa prawdy. Uraził narodową dumę słuchaczy. Oburzeni wypowiedziami Jezusa chcą go strącić ze skały. On jednak przeszedł spokojnie wśród nich. Nie nadeszła jeszcze godzina Jego męki. Odszedł od nich i skierował swe kroki do innych. Człowiek musi okazać dobrą wolę i przyjąć Boże słowo. Gdy tego nie czyni, naraża się na to, że Bóg od niego odchodzi.

3. Pan posłał mnie

Chrystus chciał dać szansę swoim rodakom i przypomniał znane im wydarzenia ze Starego Testamentu. Niestety, nie skorzystali z tego pouczenia i dali się unieść ambicji. Chrystus także i nam daje szansę uwierzenia w Jego posłannictwo. Przyszedł, aby nas wyzwolić, aby dać nam nowe życie. Możemy Go przyjąć albo odrzucić. On nie zniewala naszego wyboru. Możemy zachować się tak, jak mieszkańcy Nazaretu. Słowo Jezusa w pierwszym momencie życzliwie przyjęli: *A wszyscy przyświadczały Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego.* Lecz później przyszła wątpliwość: *Czy nie jest to syn Józefa?* Odrzucili Słowo, odrzucili Mesjasza.

Orędzie Jezusa, które pragniemy przyjąć, nie przestaje bulwersować dzisiejszych ludzi, stojących wobec nędzy, niesprawiedliwości, gwałtu. Możemy chcieć ukamienować Słowo, które niepokoi, ale także możemy stać się Jego świadkami dla współczesnego świata. Dążyć poprzez wspólne szukanie, poprzez dialog w miłości do zgodnego zjednoczenia Boga, człowieka i świata. Tylko musimy być wierni naszemu powołaniu. Przepasać swoje biodra mocą Bożą i mówić wszystko, co On nam rozkaże. I chociaż będą walczyć przeciwko nam, to jednak nie zdołają nas zwyciężyć, gdyż Bóg będzie z nami, aby nas ochraniać.

ks. Stanisław Araszczuk